



# Złocia Parafii

Pismo Parafii pw. NMP z Lourdes w Krakowie ♦ nr 1 (285) ♦ styczeń 2026 r.

## EMMANUEL, BÓG Z NAMI

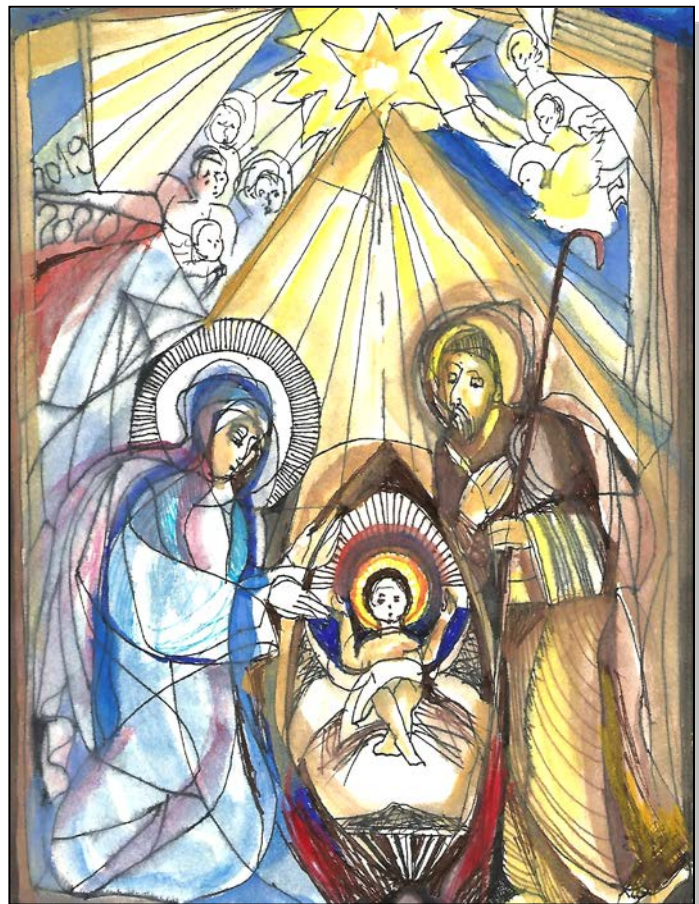
Przychodzą dziś dni nadziei:  
Adwent – oczekiwania czas.  
Czekamy w pokorze na cud,  
Gdy przyjdiesz, by zbawić nas.  
Chór anielski wkoło śpiewa –  
Rodzi się Dziecina w żłobie.  
Echa nocne niosą Słowo –  
Chciej, by zrodziło się w Tobie.  
Wspólnie razem zawołajmy:  
«Podnieś rączkę Boże Dziecię...».  
Błogosław nam i Ojczyźnie –  
Wzmocnij wiarę na tym świecie.  
Jest nadzieja w Panu cała,  
Serca drżą, a dusza czuwa.  
Więc śpiewajmy: Bogu chwała –  
Chwała, która grzech usuwa.  
Dziecię, co na świat przychodzi  
Daje miłość, radość, wolę,  
Aby dzielić się opłatkiem  
Przy rodzinnym, wspólnym stole.  
Emmanuel, to «Bóg z nami»  
Niesie ludziom miłosierdzie.  
A Betlejem to «dom chleba»,  
Niech za wszystko wdzięczność będzie.

*Piotr Dyga*

Drodzy Czytelnicy!

Świętowania Uroczystości Narodzenia Pańskiego z radością i w pokoju serca i wszelkich potrzebnych darów Nieba na Nowy Rok Pański 2026 wszystkim Czytelnikom naszego pisma i wszystkim Wiernym świętującym w naszym kościele życzy

REDAKCJA



Ilustracja: Boże Narodzenie (mal. Anna Baka)

### W numerze znajdziemy:

- ♦ Emmanuel, Bóg z nami ..... 1
- ♦ A jeśli szopka jest cool? ..... 2
- ♦ Kard. Ryś metropolitą krakowskim ..... 3
- ♦ Warto wiedzieć, że... ..... 4
- ♦ Oratorium o św. Wincentym ..... 4
- ♦ Koncert Chóru Mariańskiego ..... 7
- ♦ Bracia Hitchens w zwarcu ..... 8
- ♦ Plan wizyty duszpasterskiej 2026 ..... 11
- ♦ Słowo o kolędzie ..... 11
- ♦ Informacje parafialne ..... 12
- ♦ Kalendarium duszpasterskie ..... 12

## A JEŚLI SZOPKA JEST COOL\*?

Czy myśl o tym, że Jezus urodził się w ubogiej stajence i został «położony w żłobie» (por. Łk 2, 7) bardziej mi przeszkadza czy pomaga, by głębiej zrozumieć, czym jest Boże Narodzenie?

Z pośpiechem (jak Maryja do Elżbiety) śpieszę z tłumaczeniem tak postawionego pytania. Otóż, przynaję to dość otwarcie, więc dla niektórych nie będzie to zaskoczeniem, że nie lubię... jasełek. Tych tradycyjnych przedstawień: jak do tego doszło. Nie lubię z wielu powodów. Podzielę się tylko dwoma, może wystarczą.

Po pierwsze: nie lubię pod względem teatralnym, ponieważ wszyscy od początku wiemy, jak się to skończy. Ani nie zaskoczy nas zakończenie, ani głębia. Pan Jezus nie może się przecież nie narodzić? Po drugie, każde uwspółcześnianie, a także dodawanie wątków pobocznych mierzyć się będzie z kiczem i groteską. A ograć teatralnie kicz i groteskę jest niezmiernie trudno. By nie stać tylko po stronie malkontenctwa – zgadzam się na jasełka dziecięce: one zawsze są pełne uroku i „magii świąt”. Tam może wydarzyć się wszystko. A to trzeci król się zgubi lub rozchoruje, a to wielbłąd będzie miał trzy garby (widziałem na własne oczy), a to Maryja prawdziwie zapłacze, kiedy zobaczy babcię lub dziadka na widowni... Dla dzieci to prawda opowieści. One, zwłaszcza przedszkolaki, poznają ją być może pierwszy raz. To bibliodrama w pigułce. Zatem czego my dorośli szukać możemy w jasełkach? Czy one mogą być dla nas „atrakcyjne”?

Wracając do pytania. Jasełka najczęściej skupiają się na trudach i przeciwnościach Świętej Rodziny, na początku bardziej Świętego Małżeństwa, ale jednak. Zaskoczenie i niepewność Zwiastowania (jeśli obejmują tę scenę), sny Józefa (jeśli są przedstawione), drogę do Betlejem (tutaj już jest do przedstawienia oczywisty trud ciężarnej – wrócimy do tego), szukanie miejsca na nocleg (ilość kuriozów w szukaniu, jakie widziałem na scenie, zachwyca pomysłowością scenarzystów), odrzucenie w gospodzie (no comment), w końcu UBOGA (obowiązkowo) stajenka vel żłób i... szczęśliwe narodzenie (bez bólów porodowych rzecz jasna, choć słyszałem o takich jasełkach szkolnych). Na koniec oczywiście przybywają znikąd pasterze (chyba, że mieliśmy czas na tzw. Pole Pasterzy) i ci nieszczęśliwi Trzej Królowie (nieszczęśliwi, ponieważ ani oni królowie, ani trzej). Kończymy, oczywiście, śpiewem *Bóg się rodzi i błogosław Ojczyznę miłą...*

I co nam z tego zostanie? Jaka głębia najgłębszego wydarzenia: wydarzenia Wcielenia zostanie w nas? Ładne stroje, piękny śpiew, kicz deklamacji, wrzusz świąteczny?

Dlatego jestem „na nie” i podziwiam wszystkich, który rokrocznie podejmują się trudnej sztuki przedstawienia bożonarodzeniowego.

Czy uogólniam? Oczywiście. Czy jestem niesprawiedliwy? Zapewne tak. Czy mam do tego prawo? Tak. Ponieważ to w mojej głowie toczy się zawsze spór o istnienie prawdy. Historycznej. Historyzobawczej. Prawdy, którą Bóg zawarł w momencie Pełni czasu.

Ewangelia według świętego Łukasza mówi tylko tyle: «Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie» (Łk 2, 7).

I z tego jednego zdania stworzyliśmy AŻ tyle!

Jeśli pójdziemy za negatywem tego zdania: żłób, brak miejsca, to zbudujemy narrację jak wyżej. A co, jeśli żłób i brak miejsca to dobra wiadomość? Dobra Nowina? Jeśli gospoda to tłum, smród, duchota, a stajnia, grota to intymność, przytulność i samotność we dwoje? Jeśli ewangelista Łukasz nie to miał na myśli, że Im było ciężko, źle i niewygodnie? „Nasze babki” rodziły w domach, a nie w szpitalach, przy akuszerkach, nie lekarzach, wokół najbliższych, nie personelu medycznego – czy im było gorzej czy lepiej? Nie mówię, oczywiście, o względach zdrowotnych i bezpieczeństwie dla matki i dziecka. Ale jeśli nie znali innej przestrzeni na poród? Czy czasem, być może, nie przepuszczamy zdania łukaszowej Ewangelii przez nasze XXI-wieczne głowy? I co nam to daje? Czy pomaga w lepszym zrozumieniu zamysłu Bożego? Że Bóg staje się Człowiekiem i wchodzi rzeczywiście we wszystko, co ludzkie? Gdyby narodził się dziś, to może byłby to szpital (nawet nie chcę wyobrazić sobie tego podanego w spektaklu jasełkowym – już widzę ten tytuł: Jasełka dziś!).

W tym roku pomyślę o Bożym Narodzeniu inaczej. Postaram się oderwać od wizji smutnej, trudnej, biednej i uciemnionej. Postaram się zobaczyć bliskość Maryi i Józefa, frajdę z podróży do Betlejem (w końcu nieczęsto „podróżowali” razem), radość z tego, że narodzi im się Syn, a nie niepokój, gdzie będziemy spać (młode małżeństwa może to potwierdzą?). I na koniec zobaczyć Boga, który tak postanowił, tak chce, tak spełnia proroctwa... tak kocha. Kocha to, co ludzkie. Nie wartościuje. Po prostu Jest z Nami.

ks. Konrad Jaworecki CM

\* *cool*: odjazdowy, spoko, świetny, znakomity, fajny – za: <https://www.diki.pl/slownik-angielskiego?q=cool>

## KARDYNAŁ GRZEGORZ RYŚ METROPOLITĄ KRAKOWSKIM

Kardynał Grzegorz Ryś urodził się 9 lutego 1964 r. w Krakowie. Jest rodowitym Krakowianinem. Wychował się na osiedlu Podwawelskim. Jest absolwentem IV Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie. Uczył się tam w klasie o profilu matematyczno-fizycznym. Już wtedy cieszył się szacunkiem kolegów: *Był bardzo otwarty, radosny, łatwo nawiązywał kontakt z drugim człowiekiem. Lubił opowiadać różne ciekawe historie, był ciekawy świata. Miał charyzmę. Nigdy nie był zarozumiały, na pewno nie zmieniły go zajmowane stanowiska* – opowiadali o Grzegorz Rysiu jego koledzy z licealnej ławy Ewa Żuławska i Tomasz Guderski w 2024 roku na łamach *Dziennika Łódzkiego*.



Na zdjęciu:  
biskup Grzegorz Ryś podczas odpustu  
w naszej świątyni 11 lutego 2012 roku  
(fot. Marek Kuryłowicz)

Do Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Krakowskiej wstąpił w 1982 r. **Święcenia kapłańskie** otrzymał z rąk kard. Franciszka Macharskiego w katedrze wawelskiej **22 maja 1988 r.** Po rocznej pracy duszpasterskiej w parafii pw. św. Małgorzaty i św. Katarzyny w Kętach – podjął studia doktoranckie na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. W 1994 r. uzyskał doktorat, a w 2000 r. habilitację z nauk humanistycznych w zakresie historii.

Do czasu wyniesienia do godności biskupiej był pracownikiem naukowym i wykładowcą Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, dyrektorem Archiwum Kapituły Metropolitalnej w Krakowie (2004–2007) oraz rektorem Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Krakowskiej (2007–2011). 16 lipca 2011 r. papież Benedykt XVI mianował go **biskupem pomocniczym archidiecezji krakowskiej**. **Sakrę biskupią** otrzymał z rąk kard. Stanisława Dziwisza **28 września 2011 r.** 14 września 2017 r. został mianowany przez papieża Franciszka **arcybiskupem metropolitą łódzkim**.

W ramach Konferencji Episkopatu Polski w latach 2017–2022 i ponownie od 2023 r. jest członkiem Rady Stałej Episkopatu Polski. Zasiada również w Radzie do spraw Ekumenizmu, Radzie do spraw Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego oraz Radzie do spraw Rodziny Konferencji Episkopatu Polski. Od 2022 r. jest przewodniczącym Rady do spraw Dialogu Religijnego i przewodniczącym Komitetu do spraw Dialogu z Judaizmem. W 2023 r. został delegowany do zespołu pracującego nad koncepcją komisji badającej przypadki wykorzystywania seksualnego małoletnich w Kościele w Polsce.

21 listopada 2020 r. papież Franciszek mianował arcybiskupa Grzegorza Rysia członkiem Kongregacji do spraw Biskupów. 9 lipca 2023 r. podczas modlitwy Anioł Pański na Placu św. Piotra w Rzymie papież Franciszek ogłosił jego nominację na kardynała. Na konsystorzu **30 września 2023 r.** arcybiskup Grzegorz Ryś otrzymał **biret kardynalski** i rzymski kościół tytularny pw. św. Cyryla i Metodego. 4 października 2023 r. Papież Franciszek mianował kardynała Grzegorza Rysia członkiem Dykasterii do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Z nominacji papieskiej kardynał Grzegorz Ryś wziął udział w Synodzie Biskupów o Synodalności.

Nuncjatura Apostolska w Polsce w **środę 26 listopada br.** ogłosiła decyzję papieża Leona XIV o powołania kard. Grzegorza Rysia na nowego **arcybiskupa metropolitę krakowskiego**.

Kard. Grzegorz Ryś jest autorem blisko 50 publikacji naukowych, wśród których na szczególną uwagę zasługują: *Inkwizycja* (Kraków 1997), *Skandal miłosierdzia* (Kraków 2014), *Jeden święty, powszechny, apostołski. Spotkania z historią Kościoła* (Kraków 2016), *Chrześcijaństwo wobec Żydów* (Kraków 2023), *Klucz do Ewangelii św. Łukasza* (Kraków 2023), *Klucz do Ewangelii św. Marka* (Kraków 2024), *Klucz do Ewangelii św. Jana* (Kraków 2024) i *Klucz do Ewangelii św. Mateusza* (Kraków 2025).

W wywiadzie dla *Gazety Krakowskiej* w 2012 roku mówił: *To jednak, co jest według mnie najważniejsze dla biskupa pomocniczego, to po prostu bycie w parafiach, z ludźmi: jeździć, nawiedzać, wizytować, bierzmować, być z młodymi ludźmi, zwłaszcza wśród rozmaitych ruchów, wspólnot kościelnych, których tu w Kra-*



krakowie zawsze było i jest dużo i za to chwala Bogu. Nie myślę zatem o jakichś planach duszpasterskich, ale po prostu o byciu z ludźmi i towarzyszeniu im w ich wierze, tam gdzie się spotykają, gdzie się gromadzą, gdzie się modlą – to wydaje mi się istotne... Od lat pielgrzymuje na Jasną Górę, razem z klerykami seminarium poszedł szlakiem św. Jakuba do Santiago de Compostela – przypominał wówczas w *Gazecie Krakowskiej* Marek Bartosik.

Gdy w Łodzi ogłosił głośny list pasterski o Ewangelii gościnności – był atakowany przez niektóre środowiska. Robert Winnicki pisał: *Jeśli kościół nie będzie z Narodem, to Naród od takiego kościoła się odwróci* (pisownia oryginalna). A na łamach *Do Rzeczy* Piotr Semka uznał kard. Rysia za *patrona liberalnej Polski*. Bez komentarza.

**Jaki jest kardynał Grzegorz Ryś?** Pisano o nim: *Otwarty na ludzi i świat, nowoczesny, pozytywny, uwielbiany przez młodzież, nie bojący się podejmować trudnych tematów i decyzji, charyzmatyczny. Doskonały mówca, słynący ze znakomitych kazań, ceniony historyk, liczący się w środowisku naukowym i kulturalnym. A przy tym człowiek z wielkim poczuciem humoru i dystansem do siebie*. Oby takiego na nowo poznali swojego Pasterza wszyscy mieszkańcy krakowskiej archidiecezji, wierzący i niewierzący.

(Z informacji na portalach internetowych wybrał XYZ)

## WARTO WIEDZIEĆ, ŻE...

- Według danych NIK z 2024 roku oczekujących i zainteresowanych powrotem z Kazachstanu do Polski było **15.200 osób**.
- W 2024 roku w Polsce odebrało sobie życie **4.845 osób**.
- Liczba katolików na świecie wzrosła w 2024 roku o **15 milionów 881 tysięcy osób**; niestety, zmalała ilość kapłanów o **734**.
- W 2024 roku w Polsce zawarto **ponad 2 i pół tysiąca małżeństw** polsko-ukraińskich.
- Na przestrzeni dziejów Kościoła ponad **40 papieży** żywiło szczególne nabożeństwo do Matki Bożej Różańcowej; wydano w sumie **190 dokumentów** poświęconych modlitwie różańcowej.
- Według badania przeprowadzonego przez IBRiS – w przypadku zbrojnej agresji na Polskę **co czwarty Polak** (25,6%) wstąpiłby do wojska lub organizacji wspierającej armię, a **co piąty** (20,4%) czekałby na powołanie do wojska.
- Władze Szwecji, która planowała **do marca 2023 roku uśmiercić gotówkę** i przejść na płatności elektroniczne, obecnie radzą obywatelom, aby mieli w domach gotówkę wystarczającą na zakup tygodniowych zapasów żywności, leków i paliwa.

Z prasy polskiej wybrali AM i ksBM

To było wydarzenie godne **jubileuszu 400-lecia powstania Zgromadzenia Księża Misjonarzy św. Wincentego a Paulo!** W sobotę 22 listopada o godz. 18.00 w naszym kościele organizatorzy i goście mogli uczestniczyć w poruszającym wydarzeniu: **Oratorium Sercom stęsknionym posłany z nadzieją**, opowiadającym o św. Wincentym a Paulo i jego duchowości dzisiaj.

## JUBILEUSZOWE ORATORIUM O ŚW. WINCENTYM A PAULO

W styczniowym numerze naszego pisma z ubiegłego roku (*Z Życia Parafii... nr 273, s. 3*) nasi parafianie mogli się zapoznać z planem świętowania Jubileuszu 400-lecia istnienia Zgromadzenia Księża Misjonarzy. W programie była też zapowiedź: **Kraków, parafia Najśw. Maryi Panny z Lourdes: jubileuszowy koncert: Oratorium o św. Wincentym** (muzyka p. Paweł Tylka, tekst ks. Konrad Jaworecki CM) – data koncertu nie została jeszcze ustalona... Ten brak konkretnej daty nie dziwi, gdy efekty podjętych działań stały się już widoczne: przedsięwzięcie wymagało wielkiego wysiłku organizatorów i zaangażowania wielu osób. Ale się udało!

Oratorium okazało się **niezwykłą podróżą przez dźwięk i słowo**. W pięknej przestrzeni naszego kościoła wystąpiło 50 młodych śpiewaków (Chór Oratorium) i 30 młodych w orkiestrze; zespół składał się z wykonawców i instrumentalistów z *Audire Deum*, Scholi DA «Na Miasteczku» i DA «Na Miasteczku» oraz ich Przyjaciół. Libretto przygotował ks. **Konrad Jaworecki CM**, a muzykę p. **Paweł Tylka**, on też poprowadził zespół w czasie koncertu. Dzięki nim wszyscy mogli doświad-



Na zdjęciu:  
ks. Karol Wójcik w Chórze Oratorium

czyć, jak głęboka duchowość św. Wincentego wyzwala nadzieję i zaangażowanie w służbę drugiemu człowiekowi: twórcy przygotowali tekst i partyturę, a wykonawcy połączyli siły, serca i zdolności, by przekazać tę historię z pełnym oddaniem. Ten wieczór pokazał, że kiedy łączy się pasja, talent i duchowe przesłanie – powstaje coś więcej niż koncert: powstaje wspólnota i osobiste doświadczenie. Radość i poruszenie uczestników koncertu wyraził w swoim słowie na zakończenie i w swoim podziękowaniu **ks. Paweł Holc CM**, wizytator Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księży Misjonarzy.

*O każdym człowieku jesteśmy w stanie opowiedzieć tylko tyle, ile naprawdę go znamy – mówił narrator Oratorium Maksymilian Szewieliński. I pytał: Czy zatem mamy prawo rościć sobie prawo do snucia opowieści? Do próby zrozumienia czym żył, jaki był i co nadawało wartości jego życiu? Czy świętość deklarowana przez Kościół to wystarczający powód, by posiadać monopol na prawdę? I puentował: W prostocie i pokorze pozwalamy sobie na spotkanie z Wincentym. Na próbę opowiedzenia jego historii, zobaczenia jego osoby przez pryzmat słów, gestów, dzieł, które zostały utrwalone w listach, świadectwach, kontynuacji charyzmatu.*

Po uwerturze nastąpiła **Modlitwa do św. Wincentego**. A raczej modlitwa do Ojca w niebie, który powołał Wincentego, aby prowadził ludzi do Niego: *Prowadź nas do Ojca, ojciec Wincenty / Jego oczami naucz patrzeć / Jego uszami naucz słuchać / Jego miłością naucz żyć. W Przed Jego Obliczem* opowiedziano o modlitwie ks. Wincentego: *Ojciec Wincenty w całej ufności / Nic nie zaczął bez swego Boga*. A potem jakbyśmy usłyszeli morskie opowieści – szanty, gdy został przywołany **Epizod piracki** z życia Wincentego: *Ten czas nieznan, tylko wspominany / Brak dokumentów i świadków tych zdarzeń / Iż miał Wincenty wpaść w ręce piratów / I być sprzedany w niewolę bez szans...* Miało się to wydarzyć w **1605 roku**: drogą morską wyruszył z Marsylii do Narbonne, ale po napadzie tureckich piratów dostał się do niewoli. Opatrzność musiała czuwać nad młodym ks. Wincentym, skoro kolejny właściciel niewolnika, odstępcą od chrześcijaństwa, wiedziony wyrzutami sumienia postanowił razem z Wincentym uciec do Europy. *Prawda zakryta, nigdy nie odkryta / Czy większym dobrem mogła ona się stać?* – śpiewał Chór Oratorium. Wszak z tego doświadczenia niewątpliwie czerpał ksiądz Wincenty, pochylając się nad losem najbardziej nieszczęśliwych: więźniów i galerników.

Jaki był ksiądz Wincenty? Rzeczywiście, *Człowiek orkiestra. Potrzebował, co prawda, znacznego impulsu, by życie skierować na właściwe tory, ale kiedy już rozumiał i doświadczył, że jest w rękach Tego, który zaprasza go na szczególne drogi ubogich, nie było siły, która mogłaby go zatrzymać* – opowiadał narrator. *Jeden rok, brzemienny w skutkach. Nieodwracalność decyzji i strumień miłości i miłosierdzia. A wszystko rozpoczęło się tak niepozornie, od prostego – Księżę Wincenty, zróbmy coś...*



**Na zdjęciu: ks. proboszcz Paweł Dobroszek i ks. wizytator Paweł Holc zasłuchani w czasie Oratorium**

Ten jeden rok, brzemienny w skutkach – to **rok 1617**. Dotyczyła go pieśń **Pierwsze kazanie misyjne** – grzesznik stał się powracającym marnotrawnym synem, a ks. Wincenty stał się miłosiernym Ojcem: *Wzruszył się głęboko, wzruszył się głęboko / Ujrzał. / Wybiegł / Rzucił się na szyję, rzucił się na szyję / Ucałował go*. A potem była pieśń **Tam, gdzie Bóg dotknął serc słuchaczy**.

Biografowie Wincentego podają, że na rok 1617 przypadły wydarzenia najważniejsze. Najpierw jako kapelan rodziny de Gondi spowiadał umierającego, który po spowiedzi wyznał publicznie, że przez całe życie spowiadał się niegodnie, zatajając śmiertelne grzechy. To wydarzenie skłoniło Wincentego, by 25 stycznia 1617 roku w Folleville wygłosić kazanie o spowiedzi generalnej, które on sam uznał za pierwsze kazanie misyjne i moment narodzenia Zgromadzenia Księży Misjonarzy. W tym samym roku, gdy pełnił obowiązki proboszcza w Châtillonles-Dombes – prawdopodobnie przed kazaniem w niedzielę 20 sierpnia 1617 roku powiadomiono ks. Wincentego, że w pobliskiej wiosce mieszka rodzina znękana chorobami i pozbawiona środków do życia. To było wołanie: *Księżę Wincenty, zróbmy coś...* Po czym nastąpiło przejmujące wezwanie ks. Wincentego do wiernych i „pospolite ruszenie” śpieszących z pomocą. Aby zaś świadczenie miłosierdzia było skuteczne, ksiądz Wincenty nadał mu formy zorganizowane. Bo: *Było, minęło / Nadal się zdarza / Miłość bliźniego / Nie szuka swego / A nade wszystko / Gorliwym sercem płonie, płonie... Wielkie rzeczy dzieją się / Pozwólmy, pozwólmy na serca drgnienie / Pozwólmy, pozwólmy tylko na serca drgnienie* – śpiewał Chór.



**Nieprzypadkowe spotkanie** miało miejsce w **1623 roku**: ks. Wincenty został przewodnikiem duchowym Ludwika de Marillac (pani Le Gras). *Ona była na dnie / On nie do końca się znał / Lecz był Ten, Jeden Ktoś / Kto znał dobrze ich serca rozdarte* – śpiewał Chór Oratorium. Rzeczywiście, Ludwika miała za sobą nieudane małżeństwo z Antonim Le Gras i syna Michała, który przez długie lata przysparzał jej cierpienie, a spotkanie z ks. Wincentym pozwoliło jej odkryć życiową drogę. Ale czy była na dnie? To licentia poetica. Może w każdym poruszającym poemacie i utworze literatury pięknej być musi licentia poetica?

I tu będzie mała dygresja. Jako uczeń liceum na lekcję języka polskiego w formie małego poematu streściłem *Hamleta* Szekspira. Nauczycielka zarzuciła mi, że treść mojego poematu odbiega od treści utworu Szekspira. Broniłem się – i obroniłem hasłem: licentia poetica. Ale tak naprawdę nie przeczytałem *Hamleta*...

W Oratorium św. Ludwika powróciła jeszcze w pieśni ***U progu wieczności***: *Powoli, powoli słabły siły / Lecz duch był, lecz duch był nadal ochoczy / Pan do siebie zapraszał / Lecz tyle pracy na ziemi* – śpiewał Chór. *W dwóch różnych, w dwóch różnych domach Paryża / Odchodzić, odchodzić przyszło w świętości / Lecz nie się tam nie kończyło / Dopiero zacząć się miało...* Rzeczywiście, odchodzili jakby razem w **1660 roku**. Ludwika zmarła 15 marca. Św. Wincenty zdążył jeszcze wygłosić hymn pochwalny ku czci Ludwika: *Całym sercem i umysłem*



Na zdjęciu: dyrygent Paweł Tyłka oraz część Chóru Oratorium i orkiestry (fot. Dorota Krzemienowska)

*była zwrócona ku Bogu. Jemu samemu chciała służyć i we wszystkim pełnić Jego wolę.* Zmarł pół roku później: 27 września. *Czy listy mogą pachnieć niebem / Gdy rozmawiają nimi święci? / Czy łatwiej jest przekroczyć próg / Gdy nie samemu iść przychodzi?* – pytał Chór Oratorium. To była przyjaźń świętych, którą wyrażały liczne listy. W paryskich archiwach misjonarzy i szarytek można zobaczyć autentyczne zbiory listów św. Wincentego i św. Ludwika de Marillac: moją uwagę zwróciło harmonijne, piękne pismo św. Ludwika, chociaż również ks. Wincenty pisał tak, że do dziś jego listy można odczytać. Listy, listy, listy... Aż dziw bierze, że ich autorzy, oddający się bez wytchnienia modlitwie i pracy, napisali tyle listów. Może prawdą jest, że z biegiem lat można mniej spać i więcej pisać?

I tu będzie mała dygresja. Kto dziś potrafi pięknie pisać czyli kaligrafować? Ja znam tylko jedną osobę: to nasz ks. Mariusz.

Była jeszcze ***Opowieść podrzutka, Maluczkie Zgromadzenie*** – o powstaniu Zgromadzenia Księży Misjonarzy, i ***Nosiciele miłości*** – ten tekst odczytałem jako słowo o siostrach miłosierdzia, nawiązujące do hasła Zgromadzenia: *Miłość Chrystusa przynagła nas*. Chór Oratorium śpiewał w refrenie: *Czy świat nasz płonie, czy się tylko tli / Iskrzy się, spala, a może dogasa? / Czy Boski ogień wpośród nas się żarzy? / Przyszedłem ogień rzucić na ziemię, / Ach, jakże pragnę, by on zapłonął.*

Pieśń ***On pierwszy nas umiłował*** była requiem dla papieża Franciszka i podziękowaniem za ostatnią encyklikę *Dilexit nos* o Najświętszym Sercu Jezusa, a jednocześnie opowiadała o życiu św. Wincentego. Chór śpiewał: *Jego Serce każe nam iść wszędzie / Każe nam iść tak, jakby On sam poszedł / Wysyła nas nieść ogień / Wysyła nas nieść ogień.*

Rzeczywiście, Oratorium wymagało od uczestników pewnej wiedzy o księdzu Wincentym. Czy tę wiedzę posiadli? Niewątpliwie miał w tym pomóc wydruk tekstów Oratorium, który każdy uczestnik mógł wziąć do ręki. Chociaż mrok panujący w kościele i gra świateł nie ułatwiały lektury tekstów (osobiście byłem w lepszej sytuacji: uczestniczyłem w... generalnej próbie Oratorium o godz. 12.00). Ale dzięki książeczce z tekstami każdy mógł do nich powrócić w domowym zaciszu. I chwala ks. wizytatorowi Pawłowi Holcowi, który takie rozwiązanie zaproponował: by każdy uczestnik Oratorium mógł dostać do ręki wydrukowane teksty.

Narrator Oratorium mówił: *Ewangelia nie zmienia się, lecz się aktualizuje. 400 lat to czas miniony, ale to także zaproszenie do kontynuacji, realizacji i pójścia naprzód, by następne jubileusze i nas uwzględniły w swoim świętowaniu. Byśmy nie przegapili Chrystusa, który jest tu i teraz, w ubogich, potrzebujących, w siostrze i bracie, którym jestem, który jest obok.* Właśnie tak – ponieważ jako ostatnie przesłanie w śpiewie ***Potrzeba tylko jednego*** wybrzmiały słowa: *Trzeba nam ufać, trzeba wierzyć / Kochać tutaj i teraz to czas...*

Z Oratorium rezonował ks. Bogdan Markowski CM

Na zdjęciu:

Mieszany Chór  
Mariański  
i Chór Bazyliki  
Grobu Bożego  
z orkiestrą  
w czasie koncertu  
jubileuszowego  
(fot. Andrzej  
Kalinowski)



## KONCERT JUBILEUSZOWY CHÓRU MARIAŃSKIEGO

W poniedziałek 24 listopada – zgodnie z wieloletnią tradycją – odbył się koncert naszego Chóru Mariańskiego w Filharmonii Krakowskiej o godz. 18.00. Tym razem był to koncert jubileuszowy: hasłem *Chwytajcie liry, śpiewajcie Magnificat!* Mieszany Chór Mariański wieńczył obchody jubileuszu 75-lecia powojennej działalności Chóru. Razem z Chórem Mariańskim wystąpiła „Krakowska Młoda Filharmonia” – Orkiestra Symfoniczna Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. Mieczysława Karłowicza w Krakowie, pod dyrekcją Tomasza Chmiela, i Chór Bazyliki Grobu Bożego w Miechowie, przygotowany przez Tomasza Półtoraka.

Koncert jubileuszowy poprzedziła filmowa prezentacja Chóru: zaproszeni goście i wierni sympatycy Chóru Mariańskiego na dużym ekranie mogli zobaczyć młodych i starszych Chórzystów opowiadających o swojej przygodzie z Chórem Mariańskim. Po czym miał miejsce podniosły moment: dyrygent Chóru p. Tomasz Ślusarczyk i prezes Stowarzyszenia „Mieszany Chór Mariański” p. Anna Królikowska odebrali *Srebrny Medal Polonia Minor* przyznany z racji jubileuszu Chóru przez Samorząd Województwa Małopolskiego.

Następnie piękne słowo wprowadzenia wypowiedziała p. Małgorzata Janicka-Slysz (ona też wprowadzała zebranych do kolejnych części koncertu). Część I koncertu wypełniły utwory znane miłośnikom Chóru: *Chwytajcie liry* (z I cz. *Oratorium „Stworzenie świata”* Josepha Haydna); *Czego chcesz od nas, Panie;*

*Totus Tuus; Va pensiero* (z III aktu opery „*Nabucco*” Giuseppe Verdiego); *1492 – Conquest of Paradise* (Vangelisa) – oraz patriotyczne: *Rota, Czerwone maki na Monte Cassino* i *Pierwsza brygada*. A po przerwie przyszedł czas na prawdziwą ucztę muzyczną: w II części koncertu Chór Mariański i Chór Bazyliki Grobu Bożego w Miechowie po raz pierwszy razem wykonały *Magnificat* w języku łacińskim (według Ewangelii św. Łukasza), z dodatkami piętnastowiecznego anonimowego autora w języku angielskim – utwór podzielony na 7 części (*Magnificat, Of a Rose, a lovely Rose, Quia fecit mihi magna, Et misericordia, Fecit potentiam, Esurientes* i *Gloria Patri*), z muzyką autorstwa Johna Ruttera. Pod batutą Tomasza Chmiela, dyrygenta Krakowskiej Młodej Filharmonii, razem z połączonymi chórmi śpiewali ich dyrygenci: p. Tomasz Ślusarczyk i p. Tomasz Półtorak. W koncercie wystąpili także soliści: Liliana Pociecha – sopran i Michał Jan Barański – baryton, a na harfie zagrała Irena Czubek-Davidson. Długie oklaski i śpiew chórów na melodię *Czterdzieści lat minęło...* zakończyły wspaniały koncert jubileuszowy.

Salę koncertową Filharmonii Krakowskiej wypełnili miłośnicy muzyki i sympatycy Chóru, w koncercie uczestniczyli księża-goście, min. ks. Robert Tyrała, rektor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, z księżymisjonarzy: ks. Jacek Kuziel CM z Warszawy (były proboszcz naszej parafii), ks. Adrian Redzynia CM z parafianami z Odporyszowa i ks. Andrzej Paluch CM z seminarzystami z Seminarium Internum, była siostra Beata Woźniak SM (i inne siostry-szarytki), a nasz dom reprezentowali księża: ks. proboszcz Paweł Dobroszek CM, ks. asystent Bogdan Markowski CM, ks. Konrad Jaworecki CM, a także... śpiewający w Chórze Mariańskim ks. Karol Wójcik CM.

(Zebrzał XYZ)

## MIĘDZY ATEIZMEM I WIARĄ BRACIA HITCHENS W ZWARCIU

### DWÓCH BRACI, DWIE KSIĄŻKI

W księgarniach jakiś czas temu pojawiły się dwie książki: Christophera Hitchensa *Bóg nie jest wielki*<sup>1</sup> i Petera Hitchensa *Wściekli na Boga. O tym, jak ateizm doprowadził mnie do wiary w Boga*<sup>2</sup>. Autorzy byli rodzonymi braćmi (byli – bo Christopher już nie żyje). Pierwsza książka to obszerny manifest nowego ateizmu, chętnie promowany również na polskim rynku wydawniczym. Druga książka – to wyznanie wiary chrześcijańskiej i polemika z poglądami brata-ateisty.

Obaj bracia zaczęli tak samo. Z domu raczej obojętnego religijnie (ojciec – niepraktykujący kalwinista, matka preferująca judaizm) – gładko przeszli do ateizmu. Peter Hitchens pisał: *doświadczylem tego samego ateistycznego objawienia co większość zadufanych członków mojego pokolenia Brytyjczyków. Byliśmy pewni, że my i nasza cywilizacja wyrosliśmy na dziecinnych mitach o Bogu, aniołach i niebie. Mamy nowoczesną medycynę, penicylinę, silniki odrzutowe, państwo opiekuńcze, Organizację Narodów Zjednoczonych i „naukę”, która wyjaśnia wszystko, co wymaga wyjaśnienia* (21). Ale – w przeciwieństwie do brata Christophera – Peter na tym się nie zatrzymał. Pan Bóg prowadził go przez różne sytuacje – **polecam książkę!** – a on wyciągał wnioski. Aż ateizm doprowadził go do wiary w Boga.

### PETER NA DRODZE DO WIARY

Jak sam pisze – ważnym momentem na tej drodze była wizyta w średniowiecznym hôtel-Dieu we francuskim Beaune. Trafiał tam ze swoją partnerką zachęcony przez przewodnik turystyczny i stanął przed znajdującym się tam piętnastowiecznym obrazem, zatytułowanym *Sąd Ostateczny*. I przeraził się. Tak pisał o swoim przeżyciu: *Po prostu nagle poczułem, że religia jest czymś aktualnym, że nie została uwięziona pod grubymi pokładami minionego czasu. Przed moimi oczami przewinęła się szybko obszerna korowód występków [...]. Nie miałem najmniejszych wątpliwości, że znajdowałem się wśród potępionych, jeśli tacy rzeczywiście istnieli* (83). Peter, bynajmniej, nie szedł tam na spotkanie z Bogiem – ale jako znak od Boga tę sytuację odczytał.

Wydawca książki Petera Hitchensa *Wściekli na Boga. O tym, jak ateizm doprowadził mnie do wiary w Boga* – reklamował książkę słowami: *to osobista historia nawrócenia Petera Hitchensa, brata znanego ateisty sceptyka, jednego z przedstawicieli nowego ateizmu – Christophera. Peter stracił wiarę jako nastolatek, ponieważ przeżył osobistą*

*tragedię. Przepętniony gniewem i buntem spalił swój egzemplarz Biblii, przekonany, że uwalnia się od szkodliwej religii i rozpoczyna wyzwolone życie w prawdzie jako ateista. Jednak po wielu latach przemyśleń i doświadczeń w roli zaangażowanego po stronie lewicy korespondenta podróżującego po byłym bloku komunistycznym Hitchens stopniowo dochodził do wniosku, że ateizm nie tylko nie wytrzymuje logicznej krytyki, ale też stanowi jedną z najbardziej niebezpiecznych ideologii w historii ludzkości.*

### CHRISTOPHER I BUTA ATEISTÓW

Wydawca książki Christophera Hitchensa *Bóg nie jest wielki* – **nie polecam lektury książki!** – reklamował książkę słowami: *to bezlitosna rozprawa z grzechami i niegodziwościami wszelkich religii. Hitchens podaje w wątpliwość dogmaty i obnaża niechlubną przeszłość wszystkich wierzeń. Dowodzi, że wiara często przekształca się w niszczycielską siłę, pełną pogardy i nienawiści wobec całych społeczności. Opisuje intelektualną podróż w kierunku świeckiego spojrzenia na świat, świat oparty na nauce i rozumie; świat, w którym wizję Nieba zastąpiły zapierające dech w piersiach zdjęcia z kosmosu. To nie Bóg nas stworzył. To my stworzyliśmy Boga.*

Pomyślałem sobie: pycha ateisty zwykle bywa wielka. Wystarczy mu *zapierające dech w piersiach zdjęcia z kosmosu* (22), by stwierdzić: **Boga nie ma.**



Ciekawe jak się to ma do wynurzeń Mirosława Hermaszewskiego. Nieżyjący już generał Hermaszewski był pierwszym i do 2025 roku jedynym Polakiem, który przebywał w kosmosie: w 1978 roku 8 dni przebywał na pokładzie Sojuza-30. W jednym z wywiadów powiedział tak: *Ci, którzy byli niewierzący, a ja przecieź głównie z takimi osobami tam byłem, to muszę powiedzieć, że po locie się zmienili. Absolutnie zmienili swoje podejście do życia, twierdzili, że jednak tam „coś” jest.* Na jego pogrzebie przypomniano słowa z innego wywiadu: *Nie znam nikogo, kto był wierzący, wyleciał w kosmos i wróciłby ateistą. Ale znam takich, którzy polecili w kosmos jako niewierzący, ale wrócili z wiarą.*

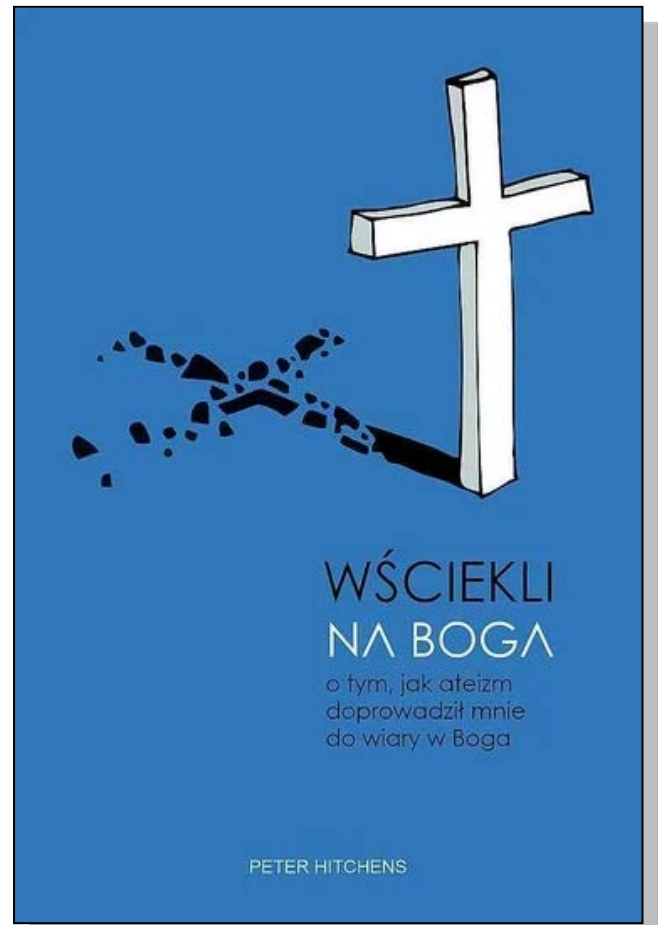
### BRACIA WIDZĄ INACZEJ

W książce ateisty Christophera znajdziemy ogromny ładunek antyreligijnych emocji, a mniej racjonalnego wykładu. Chociaż próbuje napisać wszystko, co wie. Dlatego Peter pisał o sobie i swoim bracie: *Nie zamierzam grzmieć jak on, odpowiadać furią na furię lub szyderstwem na szyderstwo. Nie gardzę ateistami, jak Christopher gardzi wierzącymi. Nie wywołuje we mnie gniewu to, że ateści nie potrafią dostrzec tego, co mnie wydaje się oczywiste* (11). Dodam, że Peter pisał o ateistach: *W przeciwieństwie do chrześcijan ateści mają zwykle pochlebną opinię o własnej moralności* (23). A o sobie z czasów młodego ateisty? *Grzesznik samochwiała.*

Ateista Christopher pisał do swojego czytelnika: *pobożni ludzie na różne, sobie właściwe sposoby planują twoją i moją zagładę, a także zagładę wszelkich, z takich trudem wywalczonych, ludzkich osiągnięć i zdobyczy... Religia zatrzuwa wszystko* (29). Lecz pytanie brzmi: czy religia wszystko psuje – czy przedmiotowe traktowanie religii? Peter pisał o swoim ateizmie: *Mój błąd polegał na odrzuceniu wszystkiego jak leci, bez żadnej różnicy. Liczę na to, że uda mi się pokazać [w mojej książce – przyp. BM], iż niektóre rzeczy, jakich mnie uczono, wcale nie były religią, ale jej absurdalnym, lichym falsyfikatem – podróbką, którą można zdemaskować i odrzucić, bez negocjowania autentycznych prawd chrześcijaństwa* (10).

### TAKO RZECZE ATEISTA

Czy antyreligijne hasła, które znajdziemy w książce *Bóg nie jest wielki* są wyrazem rzetelnej wiedzy i krytycznej refleksji – czy antyreligijnej obsesji? *Dlaczego niebo nie cierpi szynki?* (65). Religia jest groźna dla zdrowia, bo przecieź jej podejście do medycyny, podobnie jak do nauki, *często było wrogie* (74). *Abraham propaguje popełnianie samobójstwa, co ma udowodnić oddanie Bogu i jego wierze* (86). *W Nowym Testamencie św. Paweł wyraża jednocześnie strach przed kobiecością i pogardę wobec niej* (91) – to jakim cudem tyle kobiet towarzyszyło Pawłowi i wspierało go: Pryscylla (razem z mężem),



Ewodia i Syntycha, Febe, Lidia, Maria, Tryfena, Tryfoza, Persyda, Chloe? *Chrześcijaństwo nigdy nie było w stanie sformułować kuszącej wizji nieba* (92) – tak, to prawda (w przeciwieństwie do islamu), i zgadnij, Koteczku, dlaczego? *Religia wypatruje destrukcji tego świata* (93). Papież Benedykt XVI *przyciągał rzesze katolickiej młodzieży na religijny zlot, oferując „odpuszczenie grzechów” tym, którzy wezmą udział w imprezie* (324) – czyżby Benedykt XVI nie wiedział, że wystarczy iść do spowiedzi? *Religia zezwala na maltretowanie dzieci* (331). *Księżom wpajano dogmaty, które potem głosili jako prawdy wiary, że dzieci są „pomiotem” lub „narzędziem” szatana* (348!). *Ludskość była zmuszona do płacenia niebotycznych dziesięcin i podatków, które pozwoliły wznieść imponujące sakralne gmachy* (106) – a dziś, pozbawieni tyranii Kościoła, ile i na co płacimy państwu: 10% – czy może prawie 50% dochodów? Ale to tylko kłamstwa. Są i zarzuty kuriozalne: *Chrześcijanie zwykli też kiedyś lizać wargi kobiet, dociekając, czy nie istnieją jakieś symptomy, które wskazywałyby na rzucanie przez nie czarów i uroków* (90). I dalej: *Nie będę zgłębiał tego tematu. Każdy czytelnik zna jasne tego przykłady...* (sic!). Albo, że w opisie stworzenia (w Księdze Rodzaju) *nie zostały wymienione ani dinozaury, ani plezjozaury, ani też pterodaktyle, ani australijskie torbacze* (144) – czyli autor-ateista arbitralnie uznał, że pierwsza księga Biblii powinna być podręcznikiem biologii, a nie jest (sic!).



Autor książki *Bóg nie jest wielki* epatuje erudycją, ale... jest chyba lepszy jako literaturoznawca aniżeli religioznawca. Bo chce za dużo wiedzieć na raz i raz po raz dostaje zadyszki: *W najdłużej używanej w historii rodzaju ludzkiego świętej księdze – Talmudzie* (91) – a Talmud jest komentarzem do ksiąg świętych powstałym między III a VIII wiekiem po Chr.; *Pobożni ludzie pokroju Wycliffe’a, Coverdale’a oraz Tyndale’a spłonęli żywcem na stosie za podjęcie wczesnych prób przekładów [Biblii]* (197) – ale ani John Wycliffe, ani Miles Coverdale nie spłonęli na stosie; autor zauważa dwa wskrzeszenia dokonane przez Jezusa (222), ale nie zauważył wskrzeszenia młodzieńca z Nain. Ile jeszcze takich „wpadek” można znaleźć w książce?

**Nb.** Christopher Hitchens w swojej książce zajął się nie tylko chrześcijaństwem: jest tam islam, mormoni, hinduizm... Zwykle wszystkie religie są wrzucone do jednego worka i argumentów *contra fidem* szuka się akurat w tej religii, która ich najszybciej dostarczy. A ostatecznie wszystko mu się kojarzy z chrześcijaństwem: także... obrzezanie w judaizmie (341).

## PYCHA ATEISTY RAZ JESZCZE

Według autora-ateisty wszystkie „dowody” religijne – to *twory ograniczonego umysłu* (116). Bo tylko ateista ma „umysł nieograniczony”? Umysł nieograniczony – czy to tylko pycha nieograniczona? I za chwilę znowu ten „oswobodzony umysł”: *ty również poczujesz się lepiej, gwarantuję to* – pisze do swojego czytelnika – *kiedy opuścisz sztańce doktryny i pozwolisz oswobodzonemu umysłowi na samodzielne myślenie* (s. 238). Bo tylko ateistę stać na „samodzielne myślenie”? Samodzielne myślenie – czy bezgraniczną pychę?

Autor książki *Bóg nie jest wielki* pisze: *Systemy totalitarne, bez względu na to, jaką zewnętrzną formę mogą przyjąć, są w istocie rzeczy fundamentalistyczne i – jakbyśmy to dzisiaj określili – „opierają się na wierze”* (379). Trudno mu było posłużyć się przykładem Hitlera lub Stalina (choć próbował), ale z innymi dyktatorami poszło mu już lepiej: Enver Hodża, dynastia Kimów w Korei Północnej, Czerwoni Khmerzy, ajatollah Chomeini... *Państwo totalitarne jest w gruncie rzeczy teokracją* – zadowolony z siebie powtórzył opinię ateisty Georga Orwella (353). To było jedno z trzech twierdzeń ateistów, szczególnie bulwersujących Petera Hitchensa, który znał z autopsji „teokrację” sowiecką i w swojej książce dokładnie ją opisał (od strony 67). Z pytaniem retorycznym w tle: co ma ona wspólnego z religią?

Jedno tylko mnie zadziwiło: że autor-ateista nazwał siebie (i uzasadnił to określenie) *powściągliwym adoratorem papieża Jana Pawła II* (297).

## PUENTA BARDZO PODOBNA

To znamienne, ale obaj kończą swoje rozważania podobną refleksją. **Peter** tak kończy swoje refleksje na temat „teokracji” w Związku Sowieckim: *Związek*

*Wojujących Ateistów aż za dobrze wykonał swą robotę. W imieniu rozumu, nauki i wolności bezbożnicy skutecznie dowiedli, że dobre społeczeństwa potrzebują Boga, aby przetrwać, oraz że gdy się Go zabije, zgłodzi i uciszy, odmówi dzieciom, wymaże święta i pamięć o Nim, powstanie przepaść, której nie zdoła wypełnić żaden człowiek ani nic uczynionego jego rękami.* I dalej: *Czy musimy ciągle na nowo to odkrywać? Obawiam się, że tak. Nowy, nietolerancyjny utopizm dąży do usunięcia resztek chrześcijaństwa z praw i konstytucji Europy i Ameryki Północnej. [...] Wściekłość wobec Boga szaleje, szykując się do zburzenia ostatnich ołtarzy, kiedy stanie się dostatecznie silna* (168-169).

A tak kończy swoją książkę ateista **Christopher**: *Jednakże wyłącznie najbardziej naiwny utopista uwierzy, że ta nowa cywilizacja humanizmu powstanie, na podobieństwo marzeń i snów o „postępie” [...]. Najpierw musimy wyjść poza naszą prehistorię i wyrwać się z kostropatych łapsk, które usiłują ciągnąć nas wstecz do katakumb i okopconych ołtarzy, ku grzesznej rozkoszy upokorzenia i służalczości. [...] Jeśli mamy rozpocząć to dzieło z jasnym umysłem, koniecznie musimy poznać nieprzyjaciela i przygotować się do starcia z nim* (429). Wierzący są wrogami dla nowych ateistów i, po prostu, trzeba ich pokonać (zniszczyć?), aby mógł powstać nowy, wspaniały świat („nowa cywilizacja humanizmu”). Czy już tego nie przerabialiśmy? Kilka razy? *Czy musimy ciągle na nowo to odkrywać?*

ks. Bogdan Markowski CM

<sup>1</sup> Christopher Hitchens, *Bóg nie jest wielki*, Katowice 2021; wydawnictwo Sonia Draga wydało książkę po raz czwarty, począwszy od 2007 roku (w nawiasach podano strony w książce);

<sup>2</sup> Peter Hitchens, *Wściekli na Boga. O tym, jak ateizm doprowadził mnie do wiary w Boga*, Warszawa 2021 (w nawiasach podano strony w książce).

## MYŚL NA CZASIE

Aż za dużo jest w Polsce ludzi, którzy uważają, że dogmatyka jest dla teologów, a im samym wystarczy znać pacierz. Takie stawianie sprawy jest przede wszystkim niegrzeczne wobec Boga: On mówi nam o sobie, a my nie chcemy słuchać. Najprawdopodobniej dlatego, że samych siebie uważamy za ciekawszy temat... A po drugie, Bóg dał nam rozum nie tylko po to, żebyśmy mieli czym wymyślać pralki, telewizory i komputery, nie mówiąc już o bombie atomowej. Przede wszystkim dał nam go po to, żebyśmy mieli czym Jego poznawać.

s. Małgorzata Borkowska OSB

## PLAN WIZYTY DUSZPASTERSKIEJ 2026

<b>02.01.2026, piątek:</b>
ulica Królewska
<b>03.01.2026, sobota:</b>
ulica Lea
<b>04.01.2026, niedziela:</b> <i>kolędy nie będzie!</i>
<b>05.01.2026, poniedziałek:</b>
ulice Beniowskiego, Chodowieckiego, Cichy Kącik, Domeyki, Goetla, Olimpijska, Radwańskiego, Reymonta; Kawiory, Miechowska
<b>06.01.2026, wtorek:</b> <i>kolędy nie będzie!</i>
<b>07.01.2026, środa:</b>
ulice Czarnowiejska, Obopólna
<b>08.01.2026, czwartek:</b>
ulice Armii Krajowej, Buszka 27 i 27A, Galla
<b>09.01.2026, piątek:</b>
ulica Chocimska
<b>10.01.2026, sobota:</b>
ulice Kazimierza Wielkiego, Smoluchowskiego
<b>11.01.2026, niedziela:</b> <i>kolędy nie będzie!</i>
<b>12.01.2026, poniedziałek:</b>
ulice Bronowicka, Kadecka, Rolnicza, Skarbińskiego
<b>13.01.2026, wtorek:</b>
ulice Chmiela, Nowowiejska, Staffa
<b>14.01.2026, środa:</b>
ulice Gramatyka, Młodej Polski, Niedziałkowskiego, Urzędnicza, Szlachtowskiego, Toruńska
<b>15.01.2026, czwartek:</b>
ulice Altanowa, Piastowska
<b>16.01.2026, piątek:</b>
ulice Jadwigi z Łobzowa, Nawojki, Staszczyka
<b>17.01.2026, sobota:</b>
ulice Krzywy Zaulek, Rydla; KOLEDA DODATKOWA
<b>18.01.2026, niedziela:</b> <i>kolędy nie będzie!</i>
<b>19.01.2026, poniedziałek:</b>
ulice Kijowska, Żelechowskiego
<b>20.01.2026, wtorek:</b>
ulice Ogrodniczek, Spokojna, Warmijska

**Początek «kolędy»:**  
od poniedziałku do piątku o godz. 16.30,  
a w soboty o godz. 15.30.

### SŁOWO O KOLEDZIE

Zgodnie z prawem kościelnym kapłan ma obowiązek poznawać i odwiedzać rodziny należące do wspólnoty parafialnej. Szczegółowo objaśnia to 529 kanon Kodeksu Prawa Kanonicznego: *Pragnąc dobrze wypełnić funkcję pasterza, proboszcz (lub wyznaczony przez niego kapłan) powinien starać się poznać wiernych powierzonych jego pieczy. Winien zatem nawiedzać rodziny, uczestnicząc w troskach wiernych, zwłaszcza niepokojach i smutku, oraz umacniając ich w Panu.* Przypominamy, że zgodnie z prawem kościelnym **należymy do tej parafii, na terenie której mieszkamy.** To przypomnienie jest ważne w kontekście różnorodnych **powinności katolików:** w swojej parafii zgłasza się zamiar zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego, chrztu dziecka, potrzebę otrzymania zaświadczenia niezbędnego dla chrzestnego czy świadka bierzmowania, prośbę o zgodę na pierwszą Komunię dziecka czy jego bierzmowanie w innej parafii, a także prośbę o opinię potrzebną do podjęcia nauki w szkole katolickiej czy na studiach teologicznych. Takim parafianom można wydać niezbędne dokumenty, jeżeli wiemy, że są... naszymi parafianami! A taką wiedzę zdobywamy praktycznie tylko w czasie wizyty duszpasterskiej czyli «kolędy».

Do kancelarii parafialnej zapraszamy osoby, które są nowymi Parafianami i chcą po raz pierwszy przyjąć księdza z wizytą duszpasterską. Podobnie do kancelarii parafialnej zapraszamy osoby, które od kilku lat, z różnych racji, **nie przyjmowały «kolędy».** Ponieważ – podobnie jak w latach ubiegłych – chłopcy i dziewczęta towarzyszą księżom nie będą pukali do wszystkich drzwi. Na terenie parafii są mieszkańcy, którzy wizyty księdza sobie nie życzą, podobnie jak są mieszkania, do których od wielu lat nie zaproszono kapłana.

Podobnie jak w latach ubiegłych – księżom «po kolędzie» będą towarzyszyli chłopcy i dziewczęta ze służby liturgicznej, którzy zapukają do domów Parafian; chłopcy i dziewczęta będą zaopatrzeni w identyfikatory, świadczące o ich przynależności do Liturgicznej Służby Ołtarza parafii NMP z Lourdes w Krakowie.

Bardzo prosimy, by przyjąć księdza w wyznaczonym dniu. Zdajemy sobie sprawę, że nie wszyscy Parafianie będą w stanie przyjąć kapłana w wyznaczonym terminie, a chcieliby to uczynić. Bardzo prosimy, aby **takie osoby zgłosiły się do kancelarii parafialnej: od poniedziałku do piątku w godz. 16.00–18.00.** Zgłoszeń na «kolędę» można dokonywać również telefonicznie w godzinach otwarcia kancelarii pod numerem: 12 622 59 21.

Z życzeniem błogosławionych Świąt Narodzenia Pańskiego i całego Nowego Roku 2026.

*ks. proboszcz Paweł Dobroszek CM*

## INFORMACJE PARAFIALNE

### MSZE ŚW. W NIEDZIELE:

**6.30, 8.00, 9.30, 11.00** (dzieci),  
**12.30, 15.00, 16.30, 18.30,**  
**20.00** (studenci);

w kaplicy akademickiej:

**11.00** – przedszkolaki

### MSZE ŚW. W TYGODNIU:

**6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 15.00,**  
**18.30, 20.00** (studenci);

### SPOWIEDŹ ŚWIĘTA

w tygodniu:

w godzinach **6.30÷9.00,**

**18.00÷19.00, 19.30÷20.00**

w niedziele:

**pół godziny przed Mszą św.**

(nie ma spowiedzi w czasie Mszy św.)

### KANCELARIA PARAFIALNA

czynna od poniedziałku do piątku:

tylko w godzinach **16.00÷18.00**

### Przygotowanie do małżeństwa:

informacje o kursie przedmałżeńskim

zainteresowane osoby znajdują

na stronie naszej archidiecezji –

**wdr.diecezja.pl/katechezy-  
przedslubne/**

zapisy do poradni przedmałżeńskiej –

**www.ftrodzynie.pl/narzeczeni/**

### Biblioteka Żywego Różańca

czynna w środy, g. **17.00÷18.00**

### Klub Parafialny

czynny we wtorki i piątki

w godz. **13.00÷16.00**

### NUMERY TELEFONÓW:

dyżurny: **880-479-042;**

kancelaria: **12-622-59-21**

(w dni robocze w godz. 16.00÷18.00);

zakrystia: **12-622-59-27;**

do chorego: **880-479-042**

### NR KONTA PARAFII: Bank PEKAO S.A.

04 1240 1431 1111 0000 1045 8488

## Kalendarium duszpasterskie

### STYCZEŃ

- 1 (czwartek): Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi.**  
Msze Święte według porządku niedzielnego.  
Dziś przypada 59. Światowy Dzień Pokoju.  
Można uzyskać odpust zupełny za pobożne odmówienie lub śpiew w kościele hymnu *O Stworzycielu, Duchu, przyjdź* w celu uproszenia Bożej mocy na cały nowy rok.
- 2 (piątek): Pierwszy piątek miesiąca:** odwiedziny kapłanów w domach chorych od godz. 9.00; Msze św. wotywno o Najśw. Sercu Pana Jezusa o godz. 8.00 i 18.30.  
Początek **wizyty duszpasterskiej w domach parafian** (patrz s. 11).
- 3 (sobota): Pierwsza sobota miesiąca:** *Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP* o godz. 7.40; Msza św. wotywna o Niepokalanym Sercu NMP o godz. 8.00.
- 4 (niedziela): 2. niedziela po Narodzeniu Pańskim.**  
Zmiana tajemnic różańcowych i **noworoczne spotkanie grup parafialnych** w kościele po Mszy Świętej o godz. 16.30.
- 6 (wtorek): Uroczystość Objawienia Pańskiego (Trzech Króli).**  
Porządek Mszy Świętych – jak w każdą niedzielę.  
Uroczystość Objawienia Pańskiego jest **świętem obowiązującym:** każdy katolik jest zobowiązany do udziału we Mszy Świętej.  
Po każdej Mszy św. poświęcenie kredy i kadzidła.  
Ofiary mszalne będą przeznaczone na cele misyjne.
- 7 (środa): Pierwsza środa miesiąca:** nabożeństwo różańcowe i nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy o godz. 18.00 oraz Msza św. wotywna o Najśw. Maryi Panie z Lourdes.
- 11 (niedziela): Święto Chrztu Pańskiego.**  
Zakończenie okresu Narodzenia Pańskiego.
- 17 (sobota): XXIX Dzień Judaizmu** w Kościele katolickim w Polsce.
- 18 (niedziela): 2. niedziela zwykła.**  
Początek **Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan.**  
W Tygodniu Modlitw o Jedność Chrześcijan można uzyskać odpust zupełny za wzięcie udziału w kilku nabożeństwach i zakończeniu tygodnia.
- 19 (poniedziałek): Dzień imienin ks. Mariusza Czajkowskiego.**
- 20 (wtorek): Zakończenie wizyty duszpasterskiej u parafian.**
- 25 (niedziela): 3. niedziela zwykła.**  
**Rocznica założenia Zgromadzenia Księża Misjonarzy:**  
uroczysta Msza Święta o godz. 9.30.
- 26 (poniedziałek): XXVI Dzień Islamu** w Kościele katolickim w Polsce.

Z Życia Parafii... – pismo parafii pw. NMP z Lourdes w Krakowie; nakład: 2.000 bezpłatnych egzemplarzy

Redakcja: ks. Bogdan Markowski CM (redaktor naczelny), ks. Paweł Dobroszek CM, ks. Wojciech Kaczmarek CM, ks. Karol Wójcik CM  
Adres: Parafia NMP z Lourdes, ul. Misjonarska 37, 30-058 Kraków, tel.: (12) 622-59-19; www.misjonarska.pl; e-mail: deusdedit13@interia.pl

Druk: Firma PLATAN, Krępsinów 256, 32-060 Liszki, tel.: (12) 429-96-60; www.wydawnictwo.platan.pl